


Beata Jadwiga Szpetkowska

 <https://orcid.org/0000-0002-5867-867X>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Solidarność społeczna w ujęciu *Ksiąg pokutnych*

 <https://doi.org/10.15633/9788374389952.23>

Z przeżywaniem pokuty zazwyczaj nie łączy się ani idei solidarności, ani idei wspólnoty. Okazuje się, że sposoby odbywania jej w starożytności tworzyły i pogłębiały relacje społeczne i wspólnotowe wśród chrześcijan. Jedną z grup świadków takiego procesu są *Księgi pokutne*, o których złej prasie i ograniczaniu ich do mechanicznego przydzielania pokuty za grzechy pisze Charles-Edwards, przytaczając uwagę Theodulfa z Orleanu z IX wieku, zdecydowanego przeciwnika penitencjałów, oraz poglądy Charlesa Plummera, wydawcy dzieła Bedy Wielebnego w Oxfordzie w 1896 roku¹, traktujące penitencjały wyłącznie jako taryfikatory pokut.

Obecnie posiadamy dwa reprezentatywne zbiory ksiąg pokutnych. Pierwszy został wydany w 2011 roku w Krakowie przez ks. Arkadiusza Barona i Henryka Pietrasa SJ [*Księgi pokutne (Libri poenitentiales)* (seria: Synody i Kolekcje Praw, tom V, dalej: SCL, 5)]. Drugi został wydany w Rzymie w przez ks. Gianandrea Di Donna w 2017 roku [*Canones poenitentiales* (seria: Kanonika, 24)]. Nie ma tu miejsca na szczegółowe porównanie tych dwóch wydań, ale wypada nadmienić, dlaczego uważam te dwie edycje za reprezentatywne. Wydawcy obydwu zbiorów dokonali wyboru ksiąg pokutnych.

1 Por. T. Charles-Edwards, *The Penitential of Theodore and the Iudicia Theodori*, w: *Archbishop Theodore*, ed. M. Lapidge, Cambridge University Press, Cambridge 1995, s. 141: “Penitentials have often had a bad press, from the ninth century to the nineteenth. As Theodulf of Orleans remarked, ‘many faults are read in the penitential which it is not becoming for the man [the penitent] to know’” (PL 105, kol. 219; ang. tłum. J. T. McNeill, H. M. Gamer, Gamer, *Medieval Handbooks of Penance*, s. 397); or, as Plummer put it more vividly, “The penitential literature is in truth a deplorable feature of the mediaeval church. Evil deeds, the imagination of which may perhaps have dimly floated through our minds in our darkest moments are here tabulated and reduced to system. It is hard to see how anyone could busy himself with such literature and not be the worse for it”.

Wydanie włoskie podaje tekst oryginalny ksiąg bez żadnego opracowania, ale podaje rozbudowany, liczący 1292 strony, indeks terminologiczny. Wydanie krakowskie jest dwujęzyczne (język oryginalny i przekład polski), opatrzone licznymi przypisami, które pokazują zależność danej księgi od innych pism. Dlatego do naszego studium korzystamy zasadniczo z polskiego wydania. Oba wydania są reprezentatywne, bo przedstawiają wszystkie typy ksiąg pokutnych, jakie pojawiły się w okresie od V do XII wieku.

Na początku zwrócimy uwagę na związek ksiąg pokutnych z solidarnością społeczną. Następnie omówimy troskę i odpowiedzialność nakładającego pokutę za osobę, która ją podejmuje. Pozwoli nam to dostrzec aspekty solidarności społecznej w starożytnych praktykach pokutnych w analizowanych przykładach nakładania pokuty i jej realizacji.

Związek przepisów prawnych z solidarnością w ujęciu Émile'a Durkheima

W starożytności nie ma słowa ściśle odpowiadającego współczesnemu słowu solidarność. Nie oddaje go w pełni ani łacińskie *soliditas* ani *coniunctio*. O związku pokuty i solidarności czytamy np. w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, w licznych dziełach papieży i filozofów, w tym Jana Pawła II oraz ks. Józefa Tischnera². Księgi pokutne powstawały od V wieku i stanowiły obowiązujący wówczas zbiór przepisów prawnych. Ponadto od IX wieku w epoce karolińskiej na Zachodzie tzw. prawo pokutne obejmowało zarówno prawo kościelne (grzechy przeciw Bogu i Kościołowi), jak również prawo cywilne (wykroczenia społeczne).

O związku przepisów prawnych z solidarnością pisze Émile Durkheim w swojej bardzo dobrze znanej rozprawie doktorskiej pt. *O podziale pracy społecznej* (1893). Jego zdaniem jednym z obiektywnych wskaźników badawczych solidarności społecznej jest prawo karne oraz prawo kooperacyjne.

2 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2012 (dalej: KKK), nr 958: „Najmniej nasz czyn spełniony w miłości przynosi korzyść wszystkim, w solidarności z wszystkimi ludźmi żywymi czy zmarłymi, która opiera się na komunii świętych. Każdy grzech szkodzi tej komunii”; KKK, nr 1849: „Grzech ...rani naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność”; Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 40: „Solidarność zmierza... do przebaczenia i pojednania”; J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, s. 12: „Solidarność jest solidarnością z ludźmi i dla ludzi, jest więc zjawiskiem społecznym... Nie można być solidarnym z ludźmi bez sumienia...okazuje się, że sumienie zawsze można odbudować, byle tego chcieć... Solidarność jest dziełem nie tylko tych, którzy zawsze mieli sumienia, ale również tych, którzy je w sobie odbudowali”.

W zbiorowościach ludzkich o przewadze prawa karnego, jeśli jego przekroczenie podlega bezwzględnej karze, kształtuje tzw. solidarność mechaniczną. Społeczności zaś o przewadze prawa kooperacyjnego charakteryzuje solidarność organiczna, która nie ogranicza się do karania winnego, ale wzywa go do naprawienia szkody, jaką wyrządził. Sankcje solidarności mechanicznej, opartej na bezwzględnym egzekwowaniu prawa karnego, nazywa on represyjnymi, a opartej na prawie kooperacyjnym – moralnymi i restytucyjnymi³.

Durkheim pisze, że tam, gdzie solidarność mechaniczna „jest wysoko rozwinięta, jednostka nie należy do siebie, lecz jest dosłownie rzeczą do dyspozycji społeczeństwa. [...] Podczas gdy solidarność mechaniczna zakłada podobieństwo jednostek, ta ostatnia (organiczna) zakłada ich zróżnicowanie. Warunkiem pierwszej jest roztopienie się indywidualnej osobowości w osobowości zbiorowej; druga możliwa jest tylko wtedy, gdy każdy ma swoją własną sferę działania, a tym samym własną osobowość”⁴.

Chociaż wspomniane dzieło Durkheima powstało w 1893 roku, to wywiera wpływ na myślenie o solidarności do dzisiaj. Wystarczy wspomnieć artykuł Massimo Borlandi’ego pod znaczącym tytułem *Dwa wieki solidarności* oraz pracę zbiorową *Repenser la solidarité. L’apport des sciences sociales* (red. Serge Paugam)⁵. Pokazują one ideę solidarności nie tylko w odniesieniu do relacji ogólnoludzkich, ale także jako rzeczywistość głęboko uwikłaną politycznie⁶. Ponadto, pojawiły się artykuły polemizujące z poglądami Durkheima⁷. Wszystkie je zostawiamy na boku, ponieważ interesują nas przejawy solidarności w relacjach między ludźmi w ujęciu starożytnych ksiąg pokutnych.

Wykorzystamy metodę Durkheima łączenia prawa z solidarnością. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, której solidarności bardziej odpowiadają zasady ksiąg pokutnych: solidarności mechanicznej czy organicznej? O jakiej

3 Por. É. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa 1999, s. 148–153.

4 É. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, dz. cyt., s. 161.

5 Por. M. Borlandi, *Deux siècles de solidarité(s)*; T. Wuilleme, *Référence: Marie-Claude Blais, La solidarité. Histoire d’une idée*, Gallimard, Paris 2007, coll. Bibliothèque des idées, 347p., „Questions de communication” 13 (2008), s. 402–406; *Repenser la solidarité. L’apport des sciences sociales*, dir. S. Paugam, Presses universitaires de France, Paris 2007, s. 980 (Le lien social).

6 Por. T. Wuilleme, *Référence: Marie-Claude Blais, La solidarité. Histoire d’une idée*, dz. cyt., s. 402–406. Autor pisze o utracie perspektywy metafizycznej, o filozofii politycznej idei solidarności, o tendencjach współczesnych wychodzących od biologicznej wzajemnej zależności między wszystkimi ludźmi itp.

7 Por. np. F. Uricoechea, *La théorie de la solidarité de Durkheim: une critique*, „Cahiers Internationaux de Sociologie, Nouvelle Série” 66 (1979), s. 115–123. Autor stara się wykazać, że teoria solidarności społecznej Durkheima nie wystarcza do pełnego zrozumienia społeczeństwa.

solidarności społecznej mówią i jaką solidarność kształtują tzw. księgi pokutne? Przebadamy, jak procesy związane z przeżywaniem pokuty w starożytności chrześcijańskiej aż po czasy średniowiecza wpływały na tworzenie więzi społecznych oraz tego co dzisiaj nazywamy solidarnością międzyludzką.

Najstarsze formy pokuty kształtowała tzw. pokuta publiczna. Choć podejmowali ją chrześcijanie indywidualnie, to wpływała ona na relacje międzyludzkie. Po przejściu w późnym średniowieczu do pokuty prywatnej wspólnoty chrześcijańskiej, jak pokazuje lektura *Ksiąg pokutnych*, zatroszczyły się o to, aby pokuta nie utraciła swojego wymiaru wspólnotowego i restytucyjnego. Księgi pokutne zaczęły zanikać w XII wieku, w następnych wiekach wyszły z użycia, a zastępowały je poradniki dla spowiedników. W wieku IX księgi pokutne na Zachodzie pełniły równocześnie funkcje obu praw: kościelnego i państwowego⁸. Dopiero cztery wieki później reforma praktyk pokutnych przed Soborem Laterańskim IV wyraźnie je rozdzieliła. Spowodowało to wypracowanie nowych form pokuty, które zatwierdził Sobór Laterański IV w 1215 roku⁹, nakazując coroczną spowiedź uszną u swojego proboszcza. Następnie czasy nowożytne zatomiły i zindywidualizowały pokutę tak bardzo, że pojawiła się tęsknota za solidarnością między grzesznymi potomkami Adama.

Nałożona pokuta jako wyraz „solidarności organicznej”

W *Wyciągu Egberta* z pierwszej połowy VIII wieku czytamy o tym, jak prezbiterzy powinni nakładać pokutę w konkretnych przypadkach:

Nie należy wszystkich osądzać według tej samej miary, nawet jeśli dopuścili się jednego występku, ale wszystko należy rozróżnić, to znaczy, pomiędzy bogatym i biednym, [że jest] wolny, niewolnik, dziecko, chłopiec, młodzieniec, dorosły, w podeszłym wieku, ułomny, gnuśny, świecki, duchowny, mnich, biskup, prezbiter, diakon, subdiakon, lektor, osoba pełniąca jakieś funkcje i bez nich, małżonek i bezżenny, cudzoziemiec, dziewczica, kobieta w klasztorze czy Bogu poświęcona, słaby, chory, zdrowy; jakich dotyczy zwierząt czy ludzi, wstrzemięźliwi czy niewstrzemięźliwi, dobrowolnie czy przypadkiem,

8 Por. G. Di Donna, *Panorama storico dei Libri poenitentiales dell’Oriente e dell’Occidente cristiano nel periodo tra il V e il XII secolo*, s. 29–30 (Kanonika, 24/1).

9 Por. Sobór Laterański IV (1215), konst. 21, DSP 2, 259–261.

w miejscu publicznym czy w ukryciu, jak zostanie odpokutowany, z konieczności czy dobrowolnie, miejsce i czas¹⁰.

Wynika stąd, że każdego grzesznika należy oceniać **indywidualnie** po uwzględnieniu okoliczności związanych z popełnionym grzechem. Pokuta zależy od wielu czynników, m.in. płci, wieku, stanu zdrowia i statusu społecznego grzesznika. Dlatego nie należy osądzać wszystkich według takiej samej miary.

Wielkość nakładanej pokuty zależała przede wszystkim od statusu społecznego i funkcji pełnionej przez grzesznika:

1. Gdyby jakiś **biskup** lub ktoś inny po święceniach często się opijał, albo tego zaprzestanie albo zostanie odsunięty.
2. Gdyby jakiś **mnich** z powodu pijaństwa zwymiotował, niech pokutuje 30 dni.
3. Gdyby jakiś **prezbiter** lub diakon, niech pokutuje 40 dni.
4. Gdyby **świecki** z powodu pijaństwa zwymiotował, niech pokutuje 15 dni¹¹.

Im wyższy był status społeczny penitenta, tym większa pokuta była nakładana. Grzech pijaństwa biskupa skutkowało złożeniem z urzędu. Wyższy status społeczny grzesznika oznaczał większą karę za popełnione grzechy. Moim zdaniem świadczy to o odpowiedzialności za wspólnotę Kościoła: nie mówienie o reformach, ale zdecydowane działanie, aby pasterze byli godni swego urzędu. Widać tu wyraźnie to, co dzisiaj nazywamy **podejściem personalistycznym**: troskę o ludzi wierzących oraz troskę o grzeszącego biskupa.

Księgi pokutne mocno podkreślają **autorytet**, na którym opierają podawane zasady dotyczące nakładania pokuty:

10 *Wyciąg Egberta*, tłum. A. Baron, A. Caba, SCL 5, 182 w. 17–26: „Non omnibus ergo in una eademque libra pensandum est, licet in uno constringantur vitio, sed discretio sit unumquodque eorum, hoc est inter divitem et pauperem, liber, servus, infans, puer, iuvenis, adulescens, etate senex, ebitis, gnarus, laicus, clericus, monachus, episcopus, presbyter, diaconus, subdiaconus, lector, in gradu vel sine, in coniugio vel sine, peregrinus, virgo, femina canonica vel sanctimonialis, debiles, infirmi, sani; de qualitate pecorum vel hominum, continens vel incontinens, voluntate vel in casu, in publico vel in abscondito, quale conpugnatione emendat, necessitate vel voluntate, loca et tempora discernat”.

11 *Księga pokutna Pseudo-Kummeana I*, 1–4, tłum. A. Baron, J. Łukaszevska-Haberko, H. Pietras, SCL 5, s. 88.

Ustalili to dokładnie święci apostołowie, a później święci ojcowie, święty Penifusz, kanony świętych ojców, potem inni jak Hieronim, Augustyn, Grzegorz, Teodor, od których spisaliśmy wiernie w słowach i wyrokach te rzeczy, aby ludzie byli zbawieni, a nie małoduszni¹².

Jest to autorytet apostołowski, który potwierdzają święci. Nie jest to wypowiedź jednorazowa, ale pojawia się ona w księgach pokutnych z Wysp Brytyjskich, w księgach z Galli, Italii i Hiszpanii¹³. Powoływanie się na **autorytet apostołowski** usuwa wszelkie wątpliwości zasadności wymiaru nałożonej pokuty oraz wzbudza wzajemny szacunek penitenta i spowiednika. Celem przepisów pokutnych jest zbawienie i poprawa człowieka w aspekcie solidaryzowania się z całym Kościołem.

W *Penitencjale Egberta* znajdujemy podobne świadectwo **troski** o właściwe rozeznanie sytuacji danego człowieka przez prezbitera, który nadaje pokutę:

Przystoi każdemu kapłanowi, jeśli nakłada jakąkolwiek pokutę i post, aby wiedział, czy ów [człowiek] jest zdrowy czy chory, biedny czy bogaty, czy jest młody czy podeszły w latach, czy jest wyświęcony czy świecki i jaką czyni pokutę, czy jest bezzenny czy żonaty. Wszystkim ludziom należy się rozeznanie, jeśli nie żyją stale w cudzołóstwie. Bogatych należy surowiej osądzać niż ubogich, wedle prawa kanonicznego¹⁴.

Wcześniej została przytoczona zasada z *Wyciągu Egberta* (zob. przypis 10), a tu nieco w innej formie z *Penitencjału Egberta*. Świadczy to o tym, że nie tworzono wyciągów, przepisując biernie podane zasady, ale dostosowywano je do zmieniających się okoliczności życia ludzi, którzy przyjmowali pokutę. A zatem wg powyższych fragmentów widać, że **liczył się przede wszystkim człowiek, którego traktowano w sposób sprawiedliwy, po rozeznaniu indywidualnej jego sytuacji życiowej.**

12 *Wyciąg Egberta*, tłum. A. Baron, A. Caba, SCL 5, 182 w. 27–31.

13 Podobna lista imion – por. SCL 5, 243 w. 21; 346 w. 13–14. Najczęściej pojawia się imię **Teodor** – por. SCL 5, 115 nota A; 117 w. 23; 132 w. 9; 136 w. 16; 137 w. 2; 138 w. 22; 156 w. 23; 161–180 (Rozdziały Teodora); 186 w. 6; 202 w. 23; 216 w. 10; 284 w. 1; 346 w. 14; 399 w. 35; 425 w. 3; 431 w. 23–24; **Augustyn** – SCL 5, 53 w. 12 wraz z notą 4; 123 w. 12; 151 w. 12; 183 w. 11 i 15; 217 w. 1–14; 220 w. 18; 231 w. 1 i 3 (Augustyn wysłany przez papieża Grzegorza do Anglii); 367 w. 20; **Hieronim** – por. SCL 5, 249 w. 4; 416–428 (Pseudo-Hieronim); 447 w. 26; 473 w. 5; **Grzegorz** – por. SCL 5, 48 w. 3 (z Nazjanzu – nota A); 54 w. 1; 131 w. 5; 150 w. 5 (z Nazjanzu); 181 w. 26 (z Nazjanzu); 225 w. 15; 231 w. 2 i 5; 243 w. 21; 249 w. 15; 258 w. 37; 346–361 (*Księga pokutna Ps.-Grzegorza*); 369 w. 9; 378 w. 28; 429 w. 4.

14 *Penitencjał Egberta*, rozdz. 1, tłum. J. Łukaszevska-Haberko, H. Pietras, SCL 5, 202 w. 16–21.

Penitencjał Egberta przypomina nie tylko o właściwej postawie prezbi-tera nakładającego pokutę, ale wzywa także przyjmującego ją do wyrażenia woli dobrowolnego jej podjęcia i **gotowości do przebaczenia i pojednania**, w czym dostrzegamy istotny element solidarności:

Jeśli kto przystępuje do swej pokuty, niech się pochyli z największą bojaźnią Bożą i pokorą wobec Niego. Niech modli się błagalnym głosem, aby nauczył go pokutować za wszystkie wykroczenia, które uczynił wbrew Bożej woli. Niech wyzna wszystkie swe złe uczynki, aby kapłan poznał, jaką winien nałożyć mu pokutę. Następnie niech wypyta go kapłan, czy ma wiarę w Boga; niech go zachęca na różne sposoby ze względu na potrzeby jego duszy i napomina, i powie mu tak: **Czy wierzysz** w Boga wszechmogącego, i w Syna, i w Ducha Świętego? **Czy wierzysz**, że wszyscy ludzie powstaną z martwych w dniu sądu? **Czy żalujesz** za wszystko, co złego uczyniłeś, powiedziałeś i pomyślałeś? **Czy chcesz odpuścić wszystkim** tym, którzy kiedykolwiek przeciw tobie zawinili?¹⁵

Przed nałożeniem pokuty podejmujący ją powinien odpowiedzieć na kilka pytań. Dwa pytania dotyczą wiary w Boga i wiary w zmartwychwstanie ludzi. Bez wiary w zmartwychwstanie podejmowanie pokuty miałoby wymiar czysto ludzki, a w przypadku niemożliwości wyrównania zadanej krzywdy, właściwie traciłoby sens. Kolejne pytanie dotyczy żalu za dokonane zło. W odniesieniu do naszego tematu najważniejsze, a jednocześnie najtrudniejsze dla wielu, jest pytanie ostatnie, dotyczące gotowości odpuszczenia przez podejmującego pokutę wszystkim, **którzy zawinili przeciwko niemu**. Pokuta nie dotyczyła więc jedynie **naprawy relacji grzesznika z osobą, która doznała przez niego krzywdy**, ale także relacji z osobami, które **zawiniły wobec pokutnika**. Tu jest zawarty istotny aspekt solidarności w przebaczeniu: bez wybaczenia i bez pojednania trudno mówić o prawdziwej pokucie oraz o solidarności międzyludzkiej.

W dalszym ciągu autor księgi stwierdza, że dopiero kiedy osoba podejmująca pokutę odpowie twierdząco, pokuta może zostać nałożona. Sensem i celem pokuty jest naprawa relacji człowieka względem Boga, bliźniego i siebie samego w świetle największego przykazania miłości. Pokutnik zostaje zachęcony do wyznania dokonanego zła, do wystrzegania się wszelkich grzechów i do szczodrości wobec potrzebujących w czasie wypełniania przepisanych praktyk pokutnych.

15 *Penitencjał Egberta*, Przedmowa, SCL 5, 201 w. 6–21.

Nałożona pokuta nie ma jednak charakteru bezwzględnego, sztywnego i rygorystycznego, gdyż liczy się człowiek. W pewnych sytuacjach może zostać ona **zamieniona** nawet przez samego pokutującego:

Gdyby ktoś z powodu swej **słabości lub choroby** (*infirmitem vel mollitem*) nie chciał (*sufferre nequit*) zachować postu lub surowości nakazanej mu przez spowiednika, to zezwala się, by swój post zamienił z pobożnością na środki [tego] świata. To znaczy, jeśli ktoś jest bogaty (*dives*), za 12 miesięcy postu niech da 30 solidów, gdyby nie był tak zamożny, niech da 20 solidów, a jeśli nie jest zbyt bogaty, niech da 10 solidów. Jeśli jest biedny (*pauper*) i nie ma 10 solidów, niech da 3, ponieważ bogatemu łatwiej dać 30 niż biednemu 3. Prawdziwy solid wynosi zawsze 12 oboli. Tego rodzaju jałmużnę należy zawsze dzielić na trzy części: pierwszą, którą składa się na ołtarzu Boga; drugą, dzięki której wykupuje się ludzi z niewoli; trzecia służy na pokrycie koniecznych wydatków kościoła¹⁶.

Decyzja pokutnika o zmianie pokuty nie ma być zwykłą jego zachcianką, ponieważ czasownik *nequeo* znaczy: nie zdołać, nie móc. Jednak uznanie takiej niemożności należy do samego penitenta i zmiana pokuty stanowi jego wolę. Warto tu wyjaśnić, że wartość solidu wynosiła wówczas około 4,55 g złota, ale jakość kruszcu ulegała pewnym zmianom w zależności od czasu i miejsca¹⁷.

Podobne zalecenia odznaczające się ogromnym wyczuciem sytuacji życiowej pokutnika, czyli przejawem **solidarności nakładającego pokutę z pokutującym**, znajdujemy także w innych penitencjałach. W *Księdze pokutnej z Merseburga a* czytamy:

Gdyby żonaty dopuścił się nierządu, a żona byłaby na miejscu, niech pokutuje 42 tygodnie. Gdyby nie mógł w żaden sposób pościć 42 tygodni, a miał pieniądze, niech zapłaci ze swych dóbr dla odkupienia swej duszy. Bogaty (*dives*), niech da za siebie 20 solidów. Gdyby nie chciał dać tyle, niech da 10 solidów, a gdyby był bardzo biedny (*permultum pauper*), niech da 3 solidy i pości 22 tygodnie. Niech nikogo nie dziwi, że każemy dać 20 solidów, mniej lub więcej, bo łatwiej bogatemu dać 20 solidów, niż biednemu 3 lub nawet tylko jednego. Niech nikt nie rozważa, komu dać, lecz winni dać na wykup więźniów, na ofiarę ołtarza lub na biednych chrześcijan¹⁸.

16 *Penitencjał Egberta*, IV, [57], SCL 5, 237.

17 Szerzej na temat: B. Szpetkowska, *Zamienniki pokut w ujęciu irlandzkich i brytyjskich ksiąg pokutnych*, „Polonia Sacra” 24 (2020) nr 1 (59), s. 117.

18 *Księga pokutna z Merseburga a*, 148, tłum. A. Caba, SCL 5, 302.

Wyraźnie widać tu zróżnicowanie pokuty ze względu na **indywidualną sytuację pokutnika**. Jednoznacznie są określone cele, na które można przeznaczyć odpowiedni datek w przypadku niemożności podjęcia się przepisanego postu. Datek taki należy przeznaczyć na wykup niewolników, na ofiarę ołtarza lub na ubogich chrześcijan. Warto uzupełnić, że zamienniki pokuty nie dopuszczały zamiany postu na formę pieniężną, ponieważ poszczenie w jakimś wymiarze pozostawało obowiązkiem każdego chrześcijanina¹⁹. Wyznaczone tu cele przeznaczenia wsparcia finansowego pokazują, że pomysłodawcom zamienników przyświecał ideał **solidarności z najbardziej potrzebującymi**.

W innym fragmencie tej książki czytamy o **solidaryzowaniu się nakładającym pokutę z osobą, która ją podejmuje**:

[1] Ilekroć chrześcijanom przystępującym do pokuty, nakazujemy posty, i my **powinniśmy łączyć się z nimi w poście przez tydzień lub dwa**, albo ile możemy, aby nie mówiono nam tego, co Pan Zbawiciel powiedział kapłanom żydowskim: „Biada wam, biegli w prawie, którzy obciążacie ludzi i nakładacie na ich ramiona brzemiona ciężkie i nie do udźwignięcia, a sami nawet jednym palcem nie tykacie tychże ciężarów” (por. Mt 23, 4). Nikt nie może wesprzeć leżącego pod ciężarem, jeśli się nie pochyli, aby wyciągnąć rękę, ani żaden lekarz nie może leczyć ran chorych, jeśli nie będzie przebywał wśród fetoru. Żaden także kapłan czy biskup nie może leczyć ran grzeszników ani zdejmować z dusz grzechów, jak tylko **przez nieustanną troskę i modlitwę wraz ze łzami**²⁰.

Przypomniawszy tu przestrogę Jezusa, dalej autor uzasadnia **konieczność wzajemnej troski**, w tym **troski o grzeszników i solidaryzowania się z pokutującym**, przywołując Pawłowy apolog porównujący społeczeństwo do ciała tworzącego jedność swoich członków:

[2] Konieczne jest więc, najdrożsi bracia, abyśmy troszczyli się o grzeszników, ponieważ jesteśmy nawzajem swymi członkami, a jeśli cierpi w czymś jeden członek, współcierpią inne członki (por. 1 Kor 12, 25–26).

Potwierdzają to kolejne słowa z powyższej księgi:

19 Por. B. Szpetkowska, *Zamienniki pokut w ujęciu irlandzkich i brytyjskich ksiąg pokutnych*, dz. cyt., s. 120, gdzie został omówiony kan. 12 z *Kanonów Irlandzkich*, SCL 5, s. 51.

20 *Księga pokutna z Merseburga a, II*, [1], SCL 5, 286–287.

[5] Wiedźcie to, bracia, żebyście – jeśli przyjdą do was niewolnicy lub niewolnice, prosząc o pokutę – nie obciążali ich ani nie zmuszali pościć tyle, ile poszczą wolni, ponieważ niewolnicy i niewolnice nie mają władzy nad sobą, dlatego nakładajcie na nich **połowę pokuty**²¹.

O połowie pokuty dla niewolników i służących w porównaniu z ludźmi wolnymi mówi także *Księga pokutna Halitgariusa* z pierwszej połowy IX wieku oraz grecki *Rytuał pokutny* z VIII–X wieku²². Warto zauważyć, że wielkość pokuty jest tu proporcjonalna do wspomnianego wyżej statusu społecznego: wyższy status – wyższa pokuta.

Aspekty solidarności społecznej na przykładzie realizacji podjętej pokuty

Księgi pokutne w ustalaniu wielkości pokuty brały pod uwagę także przypadki recydywy w złym postępowaniu:

Jeśli ktoś często kradł, niech pokutuje 7 lat, lub jak mu nakaże kapłan. Podobnie, jeśli idzie o krzywdy, które wyrządził. Kto ukradł i pokutuje, zawsze winien **pogodzić się** z tym, kogo obraził i **oddać stosownie do tego**, jaką komuś **wyrządził krzywdę**, wówczas jego pokuta zostanie znacznie skrócona. Jeśli zaś nie chciał lub nie mógł we wszystkim dotrzymać czasu pokuty, niech zostanie upomniany ten, kto ukradł. Niech rozda także ubogim²³.

Przytoczony przepis wymaga zgody grzesznika z osobą przez niego skrzywdzoną, czyli **pojednania oraz zadośćuczynienia**. Jest to bardzo ważny element **solidarności** – z zachętą do troski o potrzebujących i ubogich wyrażoną przez **jałmużnę**. Zawarta zgoda może spowodować zmniejszenie pokuty. Zalecenie to działało w obie strony, tj. dotyczyło zarówno grzesznika, jak i osoby przez niego pokrzywdzonej.

W księgach pokutnych jest wiele przykładów wzywania penitenta do **naprawienia krzywdy i zadośćuczynienia** w różnych sytuacjach, np. po

21 *Księga pokutna z Merseburga a*, II, [2] i [5], SCL 5, 287–288.

22 Por. *Księga pokutna Halitgariusa*, II, [7], SCL 5, 316 (mówi o umiarkowanej pokucie dla sług i niewolników – *servi et ancillae* – por. w. 30–32); *Rytuał pokutny*, [21], SCL 5, 483.

23 *Kanony penitencjalne Pseudo-Hieronima*, 65, tłum. A. Baron, J. Łukaszewska-Haberko, H. Pietras, SCL 5, 422–423. Por. *Discipulus Umbrensius* I, 3, 4, SCL 5, 135.

złożeniu fałszywej przysięgi, kradzieży, fałszywym świadectwie, gniewie i zawiści wobec swego bliźniego. Akcent w realizowaniu pokuty był położony na zadośćuczynienie i dopiero wraz z Soborem Laterańskim IV został przesunięty w kierunku spowiedzi, a dziś stanowi jeden z warunków dobrej spowiedzi. W *Penitencjale Egberta* czytamy:

Gdyby ktoś przysięgał fałszywie ze strachu lub miłości, lub dla jakiegoś pożytku, niech rozda swą majątność ubogim i niech wstąpi do klasztoru i **zadośćuczyni**, wedle tego, co mu nakaże spowiednik. Zawsze, jak długo będzie żył, niech czyni pokutę. [...] Gdyby ktoś został nakryty na fałszywym świadectwie, nie dozwala się, by przyjął eucharystię zanim nie przystąpi do spowiedzi i **zadośćuczyni** wedle tego, co mu nakaże spowiednik. [...] Nie wolno żadnemu chrześcijaninowi składać ofiary w kościele Bożym tak długo, dopóki ma w sercu zawiść, gniew lub jakąś niezgodę wobec swego bliźniego, gdyż jego ofiara nie zostanie przyjęta przez Boga zanim się z nim nie pojedna i nie **zadośćuczyni**. Zbawiciel mówi w swojej Ewangelii: *Jeśli składasz ofiarę na ołtarzu Boga i wspomnisz, że twój brat, to znaczy jakikolwiek chrześcijanin żyje z tobą w nieprzyjaźni, wtedy porzuć swą ofiarę idź do swego brata i pogódź się z nim* (Mt 5, 23–24)²⁴.

Przytoczone słowa dotyczą działań, które powinien podjąć pokutujący wobec swych złych uczynków. Jednakże zamiar pojednania i życia w zgodzie z bliźnimi księgi pokutne akcentowały do tego stopnia, że nawet przepisano **karę ekskomuniki dla pokrzywdzonego w sytuacji, gdyby złożył przysięgę, że nie zamierza zawrzeć żadnej zgody z tym, kto wobec niego zawinił**. Czytamy o tym w *Penitencjale Egberta*:

29. Kto z jakiejś niezgody staje się nieprzyjacielem swego bliźniego i tak jest zatwardziały, iż złoży przysięgę, że **nie zamierza zawrzeć żadnej zgody z tym, kto wobec niego zawinił**, niech będzie ekskomunikowany. Gdyby chciał się nawrócić i dojść do zgody, z racji swej przysięgi niech pości rok i 3 czterdziestnice o chlebie i wodzie, a cały rok tak, jak mu wskaże jego spowiednik²⁵.

Tak postawione wymaganie dotyczące wzajemnego pojednania i zgody krzywdziciela i pokrzywdzonego jest moim zdaniem najgłębszym przejawem **solidarności**. Jest ona oczywiście warunkowana podjęciem pokuty, czyli

24 *Penitencjał Egberta*, II, rozdz. 24. 26. 27, SCL 5, 227.

25 *Penitencjał Egberta*, II, rozdz. 29, SCL 5, 228.

procesu nawrócenia się grzesznika, oraz gotowością ze strony pokrzywdzonego nie tylko na przebaczenie winowajcy, ale także na pojednanie się z nim. Wymaganie to w pełni harmonizuje ze słowami Jezusa o miłości nieprzyjaciół (por. Mt 5, 44; Łk 6, 27. 35), ale jak jest trudne w realizacji, świadczy reakcja na list biskupów polskich do biskupów niemieckich o wzajemnym przebaczeniu po II wojnie światowej.

O ile osiągnięcie wspomnianego pojednania zmniejszyło pokutę, to zaniedbanie **troski o potrzebującego** mogło ją zwiększać:

Podobnie ten, kto wyrzuca biednego, zabija go, gdyż szóstą, siódmą, ósmą lub dziewiątą częścią morderstwa jest wyrzucenie go. Dalej, każdy, kto jest w stanie pomóc człowiekowi w niebezpieczeństwie i nie pomaga mu, zabija go, pierwsze nacięcie gardła gościa odczuwającego pragnienie jest wtedy, gdy odmawia się mu pożywienia, ponieważ człowiek ten nie jest w stanie żyć dłużej niż 8 dni o głodzie, bez pokarmu i napoju. Dlatego też wymaga się jak za ósmą część morderstwa, jeśli ktoś go wyrzuci, niekiedy otrzymuje się piątą część odpowiednio do godności osoby wyrzuconej²⁶.

Autor zestawiał tu przykładowe uchybienia wobec troski o bliźniego, które przyrównał do zabójstwa człowieka. Przytoczone słowa mówią o odszkodowaniu (zadośćuczynieniu) pieniężnym za wyrządzone szkody, które na Wyspach Brytyjskich stosowano powszechnie za różnego rodzaju szkody lub uchybienia wobec drugiego człowieka²⁷. Występowało ono w prawodawstwie starożytnym od czasów Homera, a następnie w prawodawstwie germańskim, celtyckim i irlandzkim. W księgach pokutnych o takim odszkodowaniu mówią np.: *Księga pokutna Finniana*, *Kanony walijskie*, *Kanony irlandzkie* oraz *Capitula Dacheriana*²⁸. Trzeba podkreślić, że pokuty-odszkodowania nie są tu wyznaczane za przestępstwa przeciwko prawu cywilnemu, ale za uchybienia moralne, wyrażające się tu formą **znieczulicy**

26 *Kanony irlandzkie*, IV, 6, tłum. A. Baron, J. Łukaszewska-Haberko, H. Pietras, SCL 5, 54.

27 Szerzej problematykę tego rodzaju odszkodowań pieniężnych we wspomnianych prawodawstwach i księgach pokutnych opisuje Michele Grazia, *Il prezzo dell'uomo libero. L'obbligazione di risarcimento al gruppo parentale tra normazione secolare e penitenziale*, „I quaderni del Mediae Aetate Sodalitium” 12–13 (2009–2010), s. 83–92.

28 Por. *Księga pokutna Finniana* 23, SCL 5, 17; *Kanony irlandzkie* IV, 6; V, 2, SCL 5, 54–55; *Kanony walijskie* 12, SCL 5, 59 oraz *Capitula Dacheriana* 89, SCL 5, 123: „Kto popełniłby zabójstwo lub kradzież i **nie pojednał się** z tymi, którym zaszkodził, gdy wyzna biskupowi lub prezbiterowi swoje grzechy, powinien albo oddać rzeczy własne, albo **pojednać się**; gdyby zaś nie miał majątku, z którego mógłby **wynagrodzić krzywdę**, albo nie wiedziałby, komu zaszkodził, pokuta niech będzie większa”.

społecznej i brakiem zainteresowania potrzebami bliźniego, czyli tego, co dzisiaj określamy brakiem solidarności.

Umożliwienie stosowania **zamienników pokuty** jest przejawem troski o bliźniego, solidaryzowania się z tymi, którzy mają przeszkody w zrealizowaniu zadanej pokuty:

1. Kto nie zna psalmów i nie może pościć, za jeden rok postu o chlebie i wodzie, niech rozda ubogim jako jałmużnę 22 solidy, w każdy piątek niech pości o chlebie i wodzie oraz trzy razy przez 40 dni, to znaczy 40 dni przed Wielkanocą, 40 dni przed uroczystością świętego Jana Chrzciciela, gdyby przed uroczystością pozostały jakieś dni, może je wypełnić później, oraz 40 dni przed Bożym Narodzeniem.
2. W czasie tych trzech postów czterdziestodniowych cokolwiek będzie brał do swych ust, czy to z napojów, czy też z pokarmów, niech oceni, jakiej jest wartości lub jaką wartość mogłoby mieć. Niech **połowę tak wyliczonej kwoty rozda na jałmużnę ubogim**, niech żarliwie prosi Boga i modli się do Niego, aby jego jałmużna i modlitwy zostały przez Niego przyjęte²⁹.

W przytoczonym tekście pojawia się nowy element, a mianowicie **jałmużna**, wyliczona jako połowa wartości tego, co w określonym czasie się zjadło. Prawie identyczne wytyczne znajdujemy w *Księdze pokutnej Halitgariusza* w części przytoczonej z *Księgi pokutnej z Rzymu*³⁰.

W *Rozdziałach Teodora* znajdujemy podobne zasady dla pokutników, którzy nie są w stanie wypełnić poleconych praktyk:

1. Kto nie jest w stanie pościć ani wypełnić tego, co zapisano w Księdze Pokutnej, niech czyni to, co ustanowił święty papież Bonifacy za jeden dzień postu o chlebie i wodzie. Niech poprosi prezbitera, aby odprawił za niego mszę, o ile nie są to przestępstwa główne, które wyznane wcześniej trzeba obmyć łzami. Wtedy niech ten mu pomoże i go wysłucha³¹.

W razie niemożności wypełnienia przepisanej pokuty, który – jak powiedzieliśmy wcześniej – nie mógł być w pełni zamieniony na inne formy pokutne, autor księgi odsyła do zamienników Bonifacego. Polecają one spowiednikowi podjęcie stosownej decyzji³². Świadczy to o trosce o człowie-

29 *Rozdziały Teodora*, rozdz. 5, tłum. A. Baron, A. Caba, SCL 5, 163.

30 Por. *Księga pokutna Halitgariusza*, V, [60], SCL 5, 331.

31 *Rozdziały Teodora*, rozdz. 6, tłum. A. Baron, A. Caba, SCL 5, 163–164.

32 Por. *Wyciąg Egberta* 14, [6–7], SCL 5, 193.

ka pokutującego, którego okoliczności życia mogły ulec zmianie, zwłaszcza w czasie odbywania wieloletniej pokuty. Trzeba zaznaczyć, że pokuta postna obejmowała tylko niektóre dni, a nawet tzw. pokuta o chlebie i wodzie dopuszczała spożywanie innych pokarmów³³.

W dwóch następujących rozdziałach autor omawia sytuację ludzi, którzy nie mogą pościć, ale stać ich na wykupienie postu. Można tego dokonać w formie jałmużny w podanej wysokości, którą przeznaczano na wykupienie jeńców, ofiarę na ołtarz albo dla posługujących Bogu, albo dla ubogich³⁴. Pomimo określenia wysokości jałmużny autor dodaje:

Ludzie majątni powinni dać więcej, albowiem od tego, komu więcej dano, więcej się wymaga (por. Łk 12, 48). Kto dopuszczał się czynów bezprawnych, niech powstrzyma się od dozwolonych, ciało umartwia postami, czuwaniem, gorliwą modlitwą. Ciało rozpieszczane ciągnie do grzechu, a umartwiane prowadzi do łaski³⁵.

Rekompensata za zamianę postu na jałmużną jest tutaj proporcjonalna do majątności pokutnika³⁶, ale o jej wielkości decyduje sam pokutujący zachęcany do hojności słowami Jezusa z Łk 12, 48. Podobne zalecenia związane z możliwością wykupu pokuty dla osób zamożnych znajdujemy w *Księdze pokutnej z Kordoby* z początku XI wieku³⁷. *Księga pokutna Finniiana* przestrzega osoby duchowne przed ewentualnymi nadużyciami finansowymi związanymi z rekompensatą pieniężną, która powinna być przeznaczona na wykup niewolników i dla osób ubogich. Przestrzega też zamożnych pokutników, że niektórzy duchowni mogą działać np. „pod fałszywym pretekstem wykupu jeńców”³⁸. W aspekcie naszego tematu takie zastrzeżenie przeciwko oszustwom jest to o tyle ważne, że korupcja niszczy solidarność pomiędzy ludźmi.

Co jednak może zrobić człowiek, który ani nie może pościć, ani nie stać go na wykupienie postu? W *Rozdziałach Teodora* znajdujemy następujące rozwiązanie:

33 Szerzej na ten temat: B. Szpetkowska, *Zamienniki pokut w ujęciu irlandzkich i brytyjskich ksiąg pokutnych*, dz. cyt., s. 123–128.

34 Por. *Rozdziały Teodora*, rozdz. 7, SCL 5, 164.

35 *Rozdziały Teodora*, rozdz. 8, SCL 5, 164.

36 Por. H. Pietras, *Geneza odpustów*, „Theologica Wratislaviensia” 12 (2017), s. 23.

37 Por. *Księga pokutna z Kordoby*, punkty [e], [g-h], SCL 5, 431–433, gdzie kara dla zamożnych jest proporcjonalna, a autor za przykład podaje postępowanie Zacheusza bardzo bogatego zwierzchnika celników z Łk 19, 1–9.

38 Por. *Księga pokutna Finniiana*, kan. 30 i 33, SCL 5, 19 w. 13nn.

Kto nie może pościć, ani nie ma za co odkupić, a zna psalmy, za jeden dzień postu o chlebie i wodzie, winien wyśpiewać trzy razy *Błogosławiony czysty aż do będę towarzyszem Pana* (to znaczy Ps 118), 6 razy *Zmiłuj się nade mną Boże*, 70 razy winien upaść na twarz, oraz na kolanach winien odśpiewać *Ojcze nasz*. Ten zaś, kto nie zna psalmów, za jeden dzień postu o chlebie i wodzie, winien upaść na twarz sto razy i klękając odśpiewać *Ojcze nasz*³⁹.

Przytoczone słowa potwierdzają możliwość zamiany pokuty na modlitwę połączoną z innymi praktykami pokutnymi, jak padanie na twarz i klęczenie, podejmowane zapewne także w miarę możliwości.

Podejście wolne od rygoryzmu i elastycznie dostosowywane nie tylko do sytuacji życiowej pokutnika, ale nawet do jego woli, potwierdza grecki *Rytuał pokutny* z VIII–X wieku, w którym czytamy:

Jeśli pokutujący **nie mogą** stosować pierwszej formy **albo nie chcą**, niech w środy i piątki zachowują pełną wstrzemięźliwość, to znaczy świeccy nie spożywają mięsa, sera, jaj ani ryb, a jedynie oliwę, rośliny strączkowe i jarzyny, a mnisi, o ile by nie byli chorzy, niech nie spożywają również oliwy. [...] gdyby nie przestrzegali tego, czy to z powodu skłonności do przyjemności, czy z powodu próżnej chwały, czy z powodu choroby, tych dwóch dni tygodnia, o których była mowa, niech przestrzegają w czasie swej pokuty jako całkowicie czystych, tak żeby mnisi jedli oliwę, a świeccy ryby. Wiem, że z tych zasad miłosierdzia będę osądzony przez wspólnego Sędziego wszystkich i Boga, lecz jednak lepiej mi tak być sądzonym w tych sprawach niż być chwalonym jako niewspółczujący⁴⁰.

Następnie rytuał podaje szczegóły co do czasu, sposobu i treści odmawiania modlitw, jeszcze raz podkreślając, że pokutnik może, jeśli chce, zmniejszyć wymiar zadanej pokuty:

Modlitwy niech odmawiają trzy na dobę, rano, gdy zamierzają jeść, w porze obiadu i gdy idą spać. Na każdej modlitwie niech umiejący odmawiają Psalm 8, *Trisagion*, *Ojcze nasz*, *Kyrie eleison* 100 razy, *Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu* 8 razy i niech wykonają 8 metanii. Którzy tak **nie chcą lub nie mogą** – połowę tego, a którzy **nie chcą lub nie mogą** nawet tego – **trzecią część**⁴¹.

39 *Rozdział Teodora*, rozdz. 9, SCL 5, 165.

40 *Rytuał pokutny*, [23] i [24], tłum. A. Caba, SCL 5, 484.

41 *Rytuał pokutny*, [24], SCL 5, 484.

Rytuał grecki wyraźnie wskazuje, że w nakładaniu pokuty i jej odbywaniu ważną rolę pełni nastawienie i wola pokutującego oraz różne okoliczności jego życia. Stwierdza to *expressis verbis*, cytując słowa Jana Chryzostoma:

Uwzględnić zaś wypada z życzliwością również różnice między osobami, okolicznościami, miejscami, różnice poznania i nieświadomości i we wszystkim podążać w trop za świętymi ojcami. Boży Chryzostom tak mówi: «Nawrócenia nie sędzi się miarą czasu, lecz stanem duszy» (*Ad Theodorum lapsum et de metanoia* I, 6 w PG 47, 284; Sch 117, 108-110). Podobnie i Bazyli Wielki: «Nie miarą czasu sędzimy te sprawy, lecz bierzemy pod uwagę sposób nawrócenia». I jeszcze wielce miłujący człowieka Chryzostom: «Mieszkańcy Niniwy nie potrzebowali do nawrócenia wielu dni, lecz tylko trzy. A lotr nawet tyłu godzin nie potrzebował, lecz do nawrócenia wystarczył mu moment, w którym powiedział słowo, ażeby wkrótce znaleźć się w raju» (*tamże*). To wiedząc, określa się pokuty nie ściśle według kanonów Bożych, lecz według cech osoby⁴².

Ramy czasowe pokuty były więc na Wschodzie traktowane bardzo elastycznie. Wzorowano się przy tym na osobach, które spotkały się z Jezusem, i to spotkanie zadecydowało o ich decyzji o nawróceniu.

W *Rozdziałach Teodora* autor szczegółowo omawia sposób przyjmowania pokutników w kościele:

Na początku Wielkiego Postu, przyjmujący i ci, którzy przyjęli pokutę publiczną przedstawia się biskupowi przed drzwiami kościoła, w worze [pokutnym], leżąc twarzą do ziemi, samym odzieniem i wyglądem przyznając, że zawinili. [...] Następnie wprowadza ich do kościoła, gdzie z całym klerem, upadłszy na ziemię, we łzach śpiewa się 7 psalmów pokutnych w intencji odpuszczenia ich win. Wstawszy po modlitwie, wedle tego co nakazują kanony, niech nałoży na nich ręce, pokropi ich wodą święconą, a wcześniej posypie popiołem. Następnie niech ich głowy okryje włosienicą i z jękiem i wielkim wzdychaniem ogłosi, że jak Adam został wygnany z raju, tak i ci ludzie zostają wydaleny z kościoła z powodu swych grzechów. Następnie rozkaże sługom, aby ich wygnali poza bramy kościoła. A kler pójdzie za nimi odmawiając responsorium: *W pyle twa twarz* (Rdz. 3, 19) i następne, aby widząc święty Kościół przerażony i poruszony z powodu ich występków, nie lekceważyli pokuty. Na mszy Wieczerzy Pańskiej ich prezbiterzy znowu ich przedstawia przelożonym kościoła⁴³.

42 *Rytuał pokutny*, [13], SCL 5, 482.

43 *Rozdziały Teodora*, rozdz. 11, SCL 5, 165–166.

Z punktu widzenia naszego tematu decydująca jest interpretacja przytoczonych słów. Jeśli ktoś rozumie opisaną procedurę przyjmowania pokutników za jedynie **upokarzającą**, to zapewne skłoni się do uznania tej formy solidarności z pokutującym za mechaniczną – w ujęciu Durkheima. Jeśli zaś uzna ją za najlepszą formę **resocjalizacji i nawrócenia** grzesznika, to jej ocena będzie zupełnie inna.

Potwierdzają to zarówno Grzegorz Cudotwórca, Bazyli Wielki, jak i *Konstytucje apostołskie* z końca IV wieku. Grzegorz Cudotwórca w kanonie pochodzącym prawdopodobnie z IV wieku w miejscu o odbywaniu publicznej pokuty wspomina o pokutnikach płaczących (przed wejściem do kościoła), słuchających (przy wejściu w kruchość) i leżących krzyżem (przy drzwiach wewnątrz kościoła)⁴⁴. Bazyli Wielki określa okres, jaki pokutnik przynależy do danej grupy, ze względu na popełniony grzech. O zabójcach umyślnych pisze:

Kto umyślnie popełnił zabójstwo, a potem wyraził skruchę, przez dwadzieścia lat nie może mieć udziału w ofierze. Tę dwudziestoletnią pokutę należy rozłożyć następująco: przez cztery lata ma opłakiwać swój postępek stojąc przy drzwiach domu modlitwy i prosząc wchodzących tam wiernych o modlitwę w swojej intencji oraz wyznając swój grzech. Po tych czterech latach przez kolejne pięć lat będzie włączony do grona słuchających i razem z nimi będzie opuszczał świątynię. Przez kolejnych siedem lat będzie się modlił i opuszczał świątynię z pokutnikami leżącymi krzyżem. Przez cztery lata będzie włączony między wiernych, ale nie będzie uczestniczył w ofierze. Dopiero po odprawieniu całej tej pokuty będzie mógł uczestniczyć w ofierze⁴⁵.

Kanon ten, jak i następne – w których szczegółowo opisuje czas i miejsce pokutnika w kościele, związane z popełnionymi grzechami, od zabójców nieumyślnych poprzez cudzołożników, złodziei, krzywoprzysięzców aż do zasięgających rady u wróżbitów – są kanonami pokutnymi⁴⁶. Kończy je uwaga o tych, którzy nadużywają pokuty, oraz o tych, którym przynosi ona pożytek. O tych ostatnich czytamy:

Piszemy to wszystko dla wypróbowania owoców nawrócenia, ponieważ nie mierzymy pokuty czasem [jej trwania], ale mamy na uwadze sposób jej odprawiania. Jeśli jednak

44 Por. Grzegorz Cudotwórca, kan. 11, tłum. St. Kalinkowski, SCL 3, 10.

45 Bazyli Wielki, c. 56, tłum. S. Kalinkowski, SCL 3, 53.

46 Por. Bazyli Wielki, c. 57–83, SCL 3, 53–59.

grzesznicy z trudem dają się oderwać od swych nawyków, wołają ulegać uciechom cielesnym niż być sługami Pana i nie chcą podjąć życia zgodnego z Ewangelią, to nie mamy z nimi nic wspólnego⁴⁷.

Wymienione formy pokuty brzmią dzisiaj surowo i rygorystycznie, ale powyższe słowa Bazylego świadczą, że chodziło o sposób przeżywania pokuty, a nie o jej długość. Zresztą Bazyli dawał możliwość skracania pokuty za jej gorliwe odprawianie⁴⁸. Kanony Bazylego są o tyle ważne dla naszego tematu, że stanowią część tzw. kanonów greckich, zatwierdzonych przez Sobór w Trullo (691–692)⁴⁹ i obowiązujących w Kościele prawosławnym do dzisiaj.

Podobnie *Konstytucje apostołskie* przedstawiają udział pokutników we wspólnocie eucharystycznej do czasu wysłuchania homilii. Przed opuszczeniem zgromadzenia diakon wzywał: „Módlcie się czyniący pokutę”, a po modlitwie w ich intencji biskup nakładał na nich ręce i odmawiał modlitwę⁵⁰. Grzesznik nigdy nie był niemile widziany w kościele, ale wspólnota modliła się w jego intencji i widziała jego trud związany ze zmianą postępowania. Cały proces miał prowadzić do pełnej resocjalizacji, a w aspekcie religijnym – do autentycznego nawrócenia.

Wydaje się, że opisany udział pokutników w eucharystii jest dla grzesznika publicznego (np. alkoholika) najlepszą formą pokuty, umożliwiającą mu pełny powrót do wspólnoty, która zna jego grzech, wytrwałość w pełnieniu pokuty, czynnie uczestniczy i mobilizuje go do zmiany życia, i z radością przyjmuje go z powrotem. Poświadczają to dzisiaj wspólnoty Anonimowych Alkoholików, które wymagają jednoznacznego określenia się przez człowieka nadużywającego alkohol, że jest alkoholikiem. Ze smutkiem trzeba zauważyć, że lokalne wspólnoty kościelne, jak się wydaje, nieraz obawiają się i bronią przed tego typu formą pokuty.

47 Bazyli Wielki, c. 84, SCL 3, 59.

48 Por. np. Bazyli Wielki, c. 74, SCL 3, 56.

49 Mowa tu o *The Canons of the Council in Trullo*, c. 2 w: *The Nicene and Post-Nicene Fathers Second Series* (=NPNF 2S), vol. 14, Sage Software Albany, Oregon 1996, vol. 14, 837; por. także c. 32 (NPNF 2S, vol. 14, 893); c. 54 (NPNF 2S, vol. 14, 928); c. 87 (NPNF 2S, vol. 14, 970) oraz c. 102 (NPNF 2S, vol. 14, 990) o tym, że zgodnie z nauką Bazylego przy nakładaniu pokuty należy brać pod uwagę zarówno usposobienie grzesznika, jak i rodzaj grzechu.

50 Por. *Konstytucje apostołskie* VIII, 9, 2–11, SCL 2, 229–230.

Zakończenie

Nakładanie pokuty było w praktyce Kościoła starożytnego elastyczne i dostosowane do sytuacji życiowej pokutnika. Nie można jej więc utożsamiać z bezwzględnym wymierzaniem prawa, charakteryzującym solidarność mechaniczną w ujęciu Durkheima, raczej odpowiadała ona solidarności organicznej. Celem nakładania i przyjmowania pokuty było autentyczne nawrócenie grzesznika wiążące się z pojednaniem z osobami skrzywdzonymi przez niego.

Praktyki pokutne umożliwiały zamianę otrzymanej pokuty. Dotyczyło to każdego pokutnika, który z jakiegokolwiek powodu nie był w stanie dopełnić przyjętej pokuty. Osoby zamożne mogły nawet zapłacić za praktykę pokutną, z wyjątkiem postu, który obowiązywał w wymiarze podstawowym każdego pokutnika, o ile oczywiście był zdolny pościć. W stosowaniu zamienników pokuty trzymano się zasady proporcjonalności: osoby bardziej zamożne zobowiązane były do ponoszenia większych kosztów. Bywało i tak, że pokutnik miał uiszczać na biednych i potrzebujących połowę poniesionych w danym tygodniu czy miesiącu kosztów na własne wyżywienie. Chociaż zamienniki narażone były na nadużycia, to znaczy na formalizację pokuty, to jednak dla uczciwych ludzi były okazją do autentycznego i głębokiego pojednania z innymi, a nie tylko słownego wybaczenia. Historia uczy, że wyłącznie słowna deklaracja o przebaczeniu, jakkolwiek jest ważna, nie prowadzi automatycznie do pojednania ani w wymiarze indywidualnym, ani zbiorowym (np. relacja Polska–Niemcy po II wojnie światowej).

Same przepisy jednakże nie wystarczą i pozbawione ducha mogą prowadzić do pełnej formalizacji podejmowanych praktyk pokutnych – aż do ich całkowitego porzucenia. Ponadto, księgi pokutne przestrzegają przed wypaczeniami pokuty zarówno ze strony ją nakładających, jak i pokutników.

W odniesieniu do naszego tematu należy stwierdzić, że człowiek, który pobłądził i żyje w społeczeństwie jedynie mówiącym o solidarności, nie będzie mógł powrócić do wspólnoty, jeśli zabraknie w niej środków wyrażających przebaczenie i wzajemne pojednanie. Środki te zapewniały właśnie praktyki pokutne opisane w księgach pokutnych, które – przynajmniej w zamierzeniu – starały się wychowywać do solidarności międzyludzkiej.

Wprawdzie niektóre synody galijskie polecały palenie ksiąg pokutnych ze względu na to, że broniły jednorazowej i publicznej pokuty, która przeżywała kryzys, gdyż wierni z powodu jej niepowtarzalności często odkładali ją na

koniec życia. Pomimo palenia ksiąg pokutnych proponowana w nich forma pokuty prywatnej i wielokrotnej zapanowała ostatecznie na całym kontynencie i trwa do czasów współczesnych.

Synody te starały się uporządkować problem różnorodności ksiąg pokutnych, próbując przywrócić pierwotną pokutę publiczną i odrzucić nową formę pokuty prywatnej powtarzalnej. Stałym osiągnięciem ksiąg pokutnych było wprowadzenie w Kościele zachodnim pokuty prywatnej powtarzalnej. Z teologicznego punktu widzenia warto zauważyć, że wspólnota kościelna miała i ma przynajmniej jeden problem dotyczący pokuty, a mianowicie, jak spowodować, aby podejście człowieka wierzącego do niej było osobowe, a nie tylko formalne. Moim zdaniem to samo dotyczy idei solidarności społecznej, którą traktuje się często czysto formalnie. Przytoczone i omówione cytaty z ksiąg pokutnych w mojej opinii potwierdzają tezę, że zawarte w nich propozycje pokutne promowały formę solidarności organicznej. Inną kwestią jest ich praktyczna realizacja – skądinąd wiadomo, że nieraz wyrażała tylko solidarność mechaniczną. I dziś sytuacja wygląda podobnie: Kościół podaje szczytne ideały praktyki sakramentu pokuty, ale w praktyce bywają one nieraz realizowane czysto formalnie.

Reasumując, zamieszczone przykłady dotyczące pokuty w księgach pokutnych prezentują ideał pojednania między ludźmi, wyrażający solidarność organiczną w ujęciu Durkheima. Potwierdzają to moim zdaniem:

- troska spowiednika, jego współudział w pokucie penitenta i wsparcie modlitewne;
- indywidualne podejście do przyjmującego pokutę stosownie do jego możliwości;
- elastyczność w nakładaniu pokuty uwzględniająca: okoliczności, sytuację życiową, możliwości i status społeczny penitenta;
- zamienniki pokuty – stosowane w różnych przypadkach niemożności wypełnienia zadanej pokuty;
- jałmużna związana z pokutą, będąca wyrazem solidarności z ludźmi biednymi i potrzebującymi, często przeznaczana na wykup niewolników.

Ponadto przyjmowanie pokuty mobilizowało do pojednania się i do zgody winowajcy i pokrzywdzonego poprzez:

- warunkowanie nałożenia pokuty od pozytywnych odpowiedzi penitenta na pytania dotyczące żalu za wszystkie popełnione złe czyny i słowa

- gotowość do pojednania i zgody oraz zadośćuczynienia skrzywdzonym i odpuszczenie win swoim winowajcom;
- karanie ekskomuniką pokrzywdzonego, gdyby złożył przysięgę, że nie zamierza zawrzeć zgody z tym, kto wobec niego zawinił.

Wynika stąd, że poprzez pokutę starano się wychowywać do pojednania i zadośćuczynienia za popełnione krzywdy, pomagać w pełni wrócić do wspólnoty oraz przewyciężać trudne i uciążliwe dla społeczeństwa nałogi, krótko mówiąc, tworzyć więzi społeczne i budować to, co dziś nazywamy solidarnością.

Bibliografia

- Canones poenitentiales*, a cura di J. A. Di Donna, Roma 2017 (Kanonika, 24).
Kanony Ojców Greckich, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2009 (SCL 3).
Konstytucje apostołskie, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007 (SCL 2).
Libri poenitentiales, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011.

Literatura przedmiotu

- Charles-Edwards T., *The Penitential of Theodore and the Iudicia Theodori*, w: *Archbishop Theodore*, ed. M. Lapidge, Cambridge University Press, Cambridge 1995.
- Di Donna G., *Panoranna storico dei Libri poenitentiales dell'Oriente e dell'Occidente cristiano nel periodo tra il V e il XII secolo*, s. 23–57 (Kanonika, 24/1)
- Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa 1999.
- Grazia M., *Il prezzo dell'uomo libero. L'obbligazione di risarcimento al gruppo parentale tra normazione secolare e penitenziale*, „I quaderni del Mediae Aetate Sodalitium” 12–13 (2009–2010), s. 69–104.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (1987), KAI 2007.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2012, wyd. 2 poprawione.
- Pietras H., *Geneza odpustów*, „Theologica Wratislaviensia” 12 (2017), s. 17–28.
- Szpetkowska B., *Zamienniki pokut w ujęciu irlandzkich i brytyjskich ksiąg pokutnych*, „Polonia Sacra” 24 (2020) nr 1 (59), s. 113–134.
- Repenser la solidarité. L'apport des sciences sociales*, dir. S. Paugam, Presses universitaires de France, Paris 2007 (Le lien social).
- Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 1981.
- Uricoechea F., *La théorie de la solidarité de Durkheim: une critique*, „Cahiers Internationaux de Sociologie, Nouvelle Série” 66 (1979), s. 115–123.

Wuillaume T., *Référence*: Marie-Claude Blais, *La solidarité. Histoire d'une idée*, Paris, Gallimard, 2007, coll. Bibliothèque des idées, 347p., „Questions de communication” 13 (2008), s. 402–406.

Abstrakt

Solidarność społeczna w ujęciu „Ksiąg pokutnych”

Artykuł omawia aspekty solidarności społecznej w ujęciu *Ksiąg pokutnych* (*Libri poenitentiales*) uwzględniając podział „na solidarność mechaniczną i organiczną”, dokonany przez Émila Durkheima w jego rozprawie doktorskiej *O podziale pracy społecznej* (1893). Przykładów solidarności społecznej szukamy w *Księgach pokutnych* (red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011). Wbrew powszechnie panującym opiniom, że księgi pokutne to sztywne i bezduszne katalogi czy taryfikatory, okazuje się, że propagują one to, co dziś nazywamy solidarnością międzyludzką, co ukazuje je w pozytywnym świetle. Niechęć do ksiąg pokutnych była nawet powodem ich palenia w IX wieku – z racji uznania ich za nowinkarskie formy pokuty. Wpłynęły one jednak pozytywnie i trwale na zmianę praktyk pokutnych w Kościele. Okazuje się, że księgi pokutne kryją w sobie treści wskazujące na solidarność organiczną, a nie tylko mechaniczną. Wiele zaczerpniętych z nich przykładów ukazuje człowieka podejmującego pokutę za grzechy jako osobę, z którą należy się solidaryzować. Zarówno pokuta publiczna, jak i prywatna nie była sprawą jedynie penitenta, ale zobowiązywała duchownych nakładających pokutę do czynnego w niej udziału. Księgi pokutne proponują także tzw. zamienniki pokuty, które miały pomagać wspólnocie w pogłębianiu więzi, jednak w praktyce łatwo dochodziło do nadużyć. Księgi pokutne stawiały wysokie standardy społeczne i religijne, oczekując zarówno od pokutującego grzesznika, jak i od pokrzywdzonego wzajemnego pojednania i zgody. Jak trudne jest pogodzenie się z krzywdzicielem, dobrze ilustruje reakcja ludzi na list biskupów polskich do biskupów niemieckich po II wojnie światowej.

Słowa kluczowe

księgi pokutne, solidarność społeczna, Émile Durkheim, prawo pokutne, przebaczenie, zadośćuczynienie, pojednanie, zgoda